HODOWCA DROBIU

Nr. 11. Rok III.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rossyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp.
W W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcya i Administracya „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 33.
Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem skarbnika, p. **Stanisław Krupka**, Lwów, Namiestnictwo.
Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.
Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer jeden kosztuje w miejscu **50 h.**

CZASOPISMO POSWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KROLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcyą Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Listopada 1902 r.

W jakim kierunku ulepszać polskie kury zielononóżki?

Dawno chciałem podać sztandard kury polskiej zielononóżki, wstrzymałem się jednak, bo przyszedłem do przekonania, że to zawcześnie. Chciałem to uczynić po oglądnięciu tej rasy kur na obu wystawach tegorocznych, lecz i teraz uważam rzecz tę za niedojrzałą i pozwalam sobie tylko podać pewne wskazówki, w jakim kierunku należałoby tę rasę ulepszać.

Kura ta, jak ją p. St. Kwieciński, weterynarz powiatowy ze Rzeszowa w „Hodowcy drobiu“ z r. 1900 Nr. 2 opisał, jest budowy zwięzłej o szerokiej piersi, o szerokich barkach, nogach zielonych, krótkich, o twarzy i uszach małych, czerwonych“. I rzeczywiście taką kurę napotykamy w niektórych okolicach rzadziej, w innych zaś jak n. p. około Szczawnicy, Żegestowa i Mrzygłoda w powiecie sanockim bardzo licznie. Znają ją dobrze gospodynie wiejskie i uważają za bardzo pożyteczną, nieśliwą kurę — dodając, że zwłaszcza kury brodate mają być jeszcze lepsze. Zdarzają się też zielononóżki o wyższych trochę nogach, główce małej, zgrabnej, ale mające zwykle węższą pierś. Inne znów o stojącym ogonie, bardzo krótkie o skrzydłach opuszczonych ku dołowi jak u bantama. Spotykamy też kury dłuższe o więcej leżącym ogonie a nogach krótszych lub dłuższych.

Rzeczą hodowców będzie z tego tak rozmaitego materyału wybrać jeden typ i nim zająwszy się ulepszyć go.

Zdaniem mojem pierś tej kury winna być szeroka w stosunku do długości jak 1 : 2 względnie $1:2^1/_2$, barki również szerokie i to jak najszersze. Waga naturalnie jak największa — tę zaś nie trudno osiągnąć ciągłem odświeżaniem krwi, wczesnym lęgiem (marzec i kwiecień) i dobrem żywieniem kurcząt. Wtedy młode wagą znacznie przewyższają rodziców i jak doświadczenie uczy, kury roczne mogą ważyć około 3 *klg* żywej wagi. Ze względu, że pojedynczy dość duży grzebień koguta łatwo odmarza, należałoby starać się, by miały grzebień koralowy (róży) zwłaszcza koguty. Szyja mogłaby być nieco dłuższa o głowie małej zgrabnej. Ogon winien być bujny zwłaszcza u koguta, nie zanadto jednak do góry wzniesiony, Nogi winny być wyższe, j e d n a k ż e p r z y c z w o r o b o c z n e j b u d o w i e c i a ł a — bo kura o wyższych nogach lepiej ucieka przed napastnikiem. I Anglicy przyszli do tego przekonania co do ich „narodowej kury Dorking“ i nowszy kierunek ich hodowli jest Dorking o wyższych nogach. Nie należałoby jednak absolutnie kosztem wyższych nóg zatracać szerokiej piersi kur, bo ostatnia jest ważniejszą, ile że na szerokiej piersi zmieści się więcej mięsa białego, niż na wąskiej a wiadomo, że kury najprzedniejsze mięso (białe) mają na piersiach.

Czyste zielonóżki (nie mieszańce) niosą jaja białe jak śnieg, jajo żółtawe wskazuje za domieszką krwi kur ras wschodnich (Cochinchina i Brahma, trzymanych u nas dla szportu) lub też na domieszkę kur Langshan, Dorking lub Plymouth-Rocks; białe a zwłaszcza wielkie uszy za domieszką krwi kur włoskich lub hiszpańskich.

Co do barwy, to piękne są kury bażantowate, gdzie na czerwonem tle piersi są plamki lśniąco-czarne; kury kuropatwiego upierzenia, gdzie kogut także czerwony o czarnej piersi i czarnym bujnym ogonie, kura zaś o piersi czerwonawo-żółtej (jak mięso łososia), głowa żółta lub ciemna a wierzch szary jak u kuropatwy. Są też kury żółtawe z czarnemi prążkami podobne z ubarwienia do kwiczołów — dalej kury czerwone, czarno nakrapiane.

Nadzwyczaj piękne są kury siemieniatego upierzenia, a to kogut o ciemnej lub prawie czarnej główce i ciemniejszym nakrapianym przodzie, kury zaś o białej lub ciemnej główce a wierzchu siemieniatym. Ładne są też siemieniatki, u których przód koguta i kury jest biały a tylna część od połowy pięknie kropkowana (siemieniata).

Dalej idą barwy jednolite: białe, żółte, czerwone, czarne.

Rasa ta jest tak co do nośności jak i jakości mięsa znakomitą. Łącząc zaś te dwie zalety razem przewyższa pożytecznością swą wszystkie znane rasy kur. Kury jak wiadomo, są albo sportowe jak Brahma, Cochina-China, Fenix, Bantamy, kury bojujące i inne albo nośne jak kury włoskie, Minorka, hiszpańskie albo też kury dostarczające smacznego mięsa, na czele których stoi Dorking, kury styryjskie, kury francuskie (Crève-Coeur, Houdan, La-Flèches, Le Mans), angielskie Langshan i amerykańskie Plymouth-Rocks i wreszcie niemieckie a niczem nie różniące się od naszych prostych białych kur o niebieskawych nogach: Rammelslohery.

Polska zielononóżka powinna się stać kurą przyszłości (Zukunfts-Huhn) Anglików i Niemców, których oddawna niedoścignionym ideałem jest rasa kur nośna a równocześnie dająca dobre, delikatne i soczyste mięso. Nogi zielone cechują ją jako taką, bo wiadomem jest, że kury o żółtych nogach w ogóle uchodzą za nośne (Legehuhn) a kury o nogach ciemnych za dostarczające dobre mięso (Fleischhuhn).

Na ostatniej wystawie w Jarosławiu widziałem 2 koguty zielononóżki. Jeden z nich, własność Tow. chowu drobiu jarosławskiego był to wspaniały okaz 3-letni. Mimo 3-ch lat miał jeszcze piękne jasno-zielone nogi i dość wysokie, w piersiach mógłby być trochę szerszy. Drugi kogut, własność gos. Błażeja Gwoździa z Kidatowic pod Jarosławiem, był to kogut młody z kwietnia o koroniastym grzebieniu, dobrej piersi, szerokich barkach, dość długiej szyji. Trzeci kogut wystawiony miał nogi koloru ołowiu a nie zielone.

Z kur widziałem tylko dwie dobre, bo wszystkie inne miały albo uszy białe, za wielkie grzebienie, złą budowę, albo nogi czarne lub prawie czarne.

Może po tych słowach zajmą się hodowcy tą rasą a będzie to dla mnie największą nagrodą, jeśli na następnej wystawie krajowej zobaczę polskie zielononóżki ulepszone w kierunku wyżej podanym.

Uprzejmie proszę o powtórzenie tego artykułu w rolniczych czasopismach. *L. Obfidowicz.*

CHÓW GOŁĘBI

SKREŚLIŁ

EUGENIUSZ ADOLF SAS TERLECKI

LEKARZ WETERYNARYJNY.

(Ciąg dalszy).

Część szczegółowa.

Gołębie zbytkowe.

II. Gołębie znaczone.

Trzecia grupa. Gołębie z czapeczką (gorsem). Columbae pileatae s. verticales.

Gołąb pop, *Columba dom. agr. pileata (cristata)*, *die Pfaffentaube*, *The Priest*, *Prêtre ou Pigeon coquille russe*, (Fig. 26), cechujący się charakterystyczną białą czapeczką (gorsem) na głowie, jest cokolwiek większy od zwykłego



Fig. 26. Gołąb pop.

polowca. Główną i najcharakterystyczniejszą cechą tego gołębia jest pęk krótkich piór w kształcie okrągłej, kolistej rozetki, umieszczony pomiędzy nasadą dzióba a otworami nosowymi. Oprócz tego kształtu rozetki znane są jeszcze dwie inne jej odmiany, a mianowicie w jednym wypadku rozetka dzieli się na dwie części i jedna część piór zwrócona jest ku czołu, druga zaś w kierunku do dzióba, w innym zaś posiada formę czuba ostrokończystego. Rozetka ta powinna być z reguły tak, jak i czapeczka, która aż do nasady muszlowatego czubka sięga, białą; czubek zaś jest tej samej barwy, co całe upierzenie gołębia. Gołębie popy występują we wszystkich 4-ch zasadniczych barwach, jako też ich odcieniach, z wiązaniami na skrzydłach lub bez nich. U wszystkich osobników powinien być górny dziób biały, dolny zaś odpowiadać barwie upierzenia ogólnego, a mianowicie jest czarniawy lub czerwonawo brunatny, źrenica brunatno-czerwona lub brunatno-żółta. Postawa piękna, wyniosła. Nogi są albo nagie lub opierzone, a nawet papusiate, a barwa

ich musi zawsze odpowiadać ogólnemu zabarwieniu piór. W Niemczech najbardziej lubione są popy czerwone, żółte i czarne, w Anglii niebieskie, o jednostajnem niebieskiem zabarwieniu, które tylko na pięknie lśniącej szyi i muszlowatym czubku ciemniejszy odcień zdradzać powinno. Te niebieskie popy powinny mieć wiązania czysto białe, o wąskiem, czarnem obramowaniu i czarną pręgę ogonową. Co się tyczy zabarwienia czarnych popów, to powinno ono być intenzywnie ciemne i błyszczące, tak samo i żółtych, oraz czerwonych, u których znowu jednostajność zabarwienia, jakoteż połysk bywa wymagany. Oprócz tych, rozróżniamy jeszcze inne odmiany: *a) białopapuciate*, *b) białowiązy*, *c) białowiązy białoloty*, *d) białowiązy białoloty białoogony*, *e) szpakowate białowiązy*, *białoloty*, *białoogony o nagich gładkich nogach*, wreszcie *f) szpakowate srebrnołuskowane popy*. Wiązania skrzydeł u odmiany *b)* są wąskie i białe, zaś przy niebieskiem zabarwieniu zasadniczem czarno obramowane. Do bardzo pięknych ale zarazem i bardzo rzadkich odmian należą popy ze srebrno szarą, czerwoną i żółtą barwą ogólną. Białowiązy, białoogony zdarzają się najczęściej przy barwie czarnej i niebieskiej, rzadko zaś przy żółtem i czerwonem zabarwieniu.

Czwarta grupa. Gołębie z głowami barwnemi.

Columbae capitales.

A) Białogłowy.

I. Gołąb Mnich (białoogon), *Columba albicanda (monachus) Mönch*, *Weissschwanz*, *The Monk pigeon*, *Pigeons saxons à tête, vol et queue blancs.* (Fig. 27). Co do kształtu i całej postawy bardzo podobne do popów, a różnią się

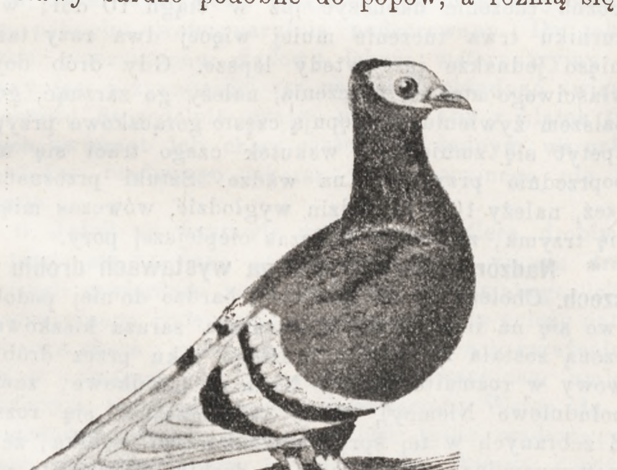


Fig. 27. Gołąb mnich (białoogon).

tylko większą i szerszą postawą, jakoteż białą barwą wielkich lotów i ogona łącznie z jego piórami pokrywowemi. Również wybitną różnicą mnichów od popów i łysków białoogonów jest rysunek głowy, który rozciąga się na całą głowę i sięga aż do ostro odgraniczonej linii — od podbródka pod policzkami, do tylnej części głowy; oko więc całe leży na zabarwieniu białem. Mnichy opatrzone są po największej części czubkiem muszlowatym i ten tworzy wtenczas granicę białego zabarwienia w kierunku karku, jednakowoż czub ten powinien być cały zabarwiony, nawet wewnętrzne pióra czubka nie powinny mieć ani śladu białej barwy. Dawniej hodowano również popy bez czubów, z głową gładką, obecnie jednak coraz rzadziej bywają napotykane. Łącznie z białem zabarwieniem głowy, występują białe lota i biały ogon i taki to rysunek ma nazwę kapturowaty (gemöncht). Barwa biała ogona powinna się ostro w kierunku grzbietu odgraniczać, a liczba białych lotów powinna dochodzić 10, zwyczajnie jednak zadowalniamy się 9-ma, a nawet 8-ma, w każdym razie liczba białych lotów musi być na jednem i drugiem skrzydle równa, a nie na jednem 8 a na drugiem 9 itd. Nogi silne, krótkie, są również białe, zwykle papuciate, rzadko natrafiane bywają mnichy o gładkich nogach. Ostatecznie występuje biała barwa u mnichów na wiązaniach i takie egzemplarze bywają bardzo cenione. Dziób powinien być jasny, barwy mięsnej, źrenica brunatna, aż do barwy czarnej. Mnichy występują w upierzeniu niebieskiem, czarnem, czerwonem i żółtem. Niebieskie i czarne białowiązy mnichy bywają częściej napotykane, aniżeli czerwone i żółte. Ostatnie zabarwienia są bardzo cenione. Również napotkać można czarno i niebiesko łuskowane mnichy.

Z gołębia mnicha i popa wytworzyła się druga odmiana tej grupy, a mianowicie:

2. Gołąb Łysak (białoogon), *Col. agr. dom. pileato-albicanda (Col. albiceps)*, *Mäusertaube*, *Weisskopf oder Weissschwanzpfaffe*, *The Moulter pigeon (Brunswick)*, (Fig. 28) hodowany bywa prawie wyłącznie w niektórych okolicach Turyngii. Różni się od popa białym ogonem i brakiem rozetki charakterystycznej na głowie, a od mnicha brakiem białych lotów. Białe zabarwienie głowy powinno być równe i pięknie odgraniczone; nogi białe, jednakowoż uda mają być zabarwione odpowiednio do ogólnego upierzenia ciała. Głowa zaopatrzona szerokim czubkiem muszlowatym, dziób górny biały (jasny), dolny odpowiadający barwie upierzenia ogólnego, oczy żółte. Barwy, w jakich ta rasa gołębi występuje, są czerwone i czarne, których upierzenie jest pięknie lśniące. Niebieskie, ładne okazy należą do rzadkości, zwykle w błędnem (nieczystem) upierzeniu występują, a jeszcze rza-



Fig. 28. Gołąb łysak (białoogon).

dziej odpowiednio znaczone napotykamy łysaki białoogony żółte i bronzowo-brunatne. Najpiękniejsze są zazwyczaj czerwone, barwa jednakowoż ich musi być ciemna, czysta i błyszcząca. Wszystkie te odmiany posiadają białe wiązania skrzydeł, a u niebieskich znajdujemy czasami i czarne.

Łysaki białoogony są to gołębie delikatne, małopłodne i nieszczególne latawce. (C. d. n.).

Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.

— **Protokół z I. Posiedzenia Wydziału Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików** z dnia 27. lipca 1902 o godz. 10. rano w sali Gal. Towarzystwa Muzycznego.

Obecni Panowie: Prof. Dr. J. Szpilman, Eug. Terlecki, Gojawiczyński, Wenzel, Dobrzański, Klimowicz, Żelaszkiewicz.

Na wstępie odbyło się ukonstytuowanie Wydziału, który przedstawia się następująco: sekretarz Eugeniusz A. Terlecki, zastępca Schayer Emil, skarbnik Krupka Stanisław, zastępca Neuman Józef, gospodarz Żelaszkiewicz Bronisław, zastępca Dobrzański Karol.

Następnie odczytano protokół z Walnego Zgromadzenia, który Wydział przyjął do wiadomości.

Z kolei uchwalono zmieniony statut wraz z nowoułożonym statutem dla filii oddać do druku.

Dalej zapadła uchwała, by wygotować dyplom honorowy dla p. Władysława Karola Falkowskiego a w końcu przyjął Wydział do wiadomości zaproszenie jarosławskiego Towarzystwa chowu drobiu do wzięcia udziału w Wystawie

Sekretarz: Prezes:

Eugeniusz A. Terlecki. *Prof. Dr. J. Szpilman.*

— **Protokół z II. Posiedzenia Wydziału Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie** z d. 21. września 1902 w sali Gal. Towarzystwa Muzycznego.

Obecni Panowie: Prof. Dr. J. Szpilman, c. k. Radca Namiest. J. Piwocki, Eug. Terlecki, Stan. Krupka, Emil Schayer, Neuman, Dobrzański, Klimowicz, Wenzel, Gojawiczyński, Żelaszkiewicz.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, przyjęto następujących członków pp.: Bukojemskiego Antoniego z Halicza, Dyląga Józefa ze Święcan, Kisałę Antoniego z Handzlówki, Obalewskiego Franciszka ze Lwowa, Makolondrę Ludwika ze Lwowa.

Z kolei przystąpiono do omówienia sprawy ankiety i po rozpatrzeniu wszystkich punktów, uchwalono ogłosić termin w „Hodowcy“ i w dziennikach politycznych, jakoteż rozesłać pisemne zaproszenia do Towarzystwa Jarosławskiego, Wydziału krajowego, Towarzystwa gospodarskiego, Dra Obfidowicza, Radcy Dworu Struszkiewicza, Dra Beilla, Falkowskiego etc.

Z kolei uchwalono zaproponować Dr. Beillowi kupno wylęgarni Sartoriusa, w przeciwnym razie wypożyczyć mu tę wylęgarnię pod warunkami przez niego podanymi.

Następnie obradowano nad dalszym punktem porządku dziennego tj. nad protestem przeciw legalności Walnego Zgromadzenia.

P. Neuman wnosi zbijając punkt za punktem nieuwzględnienie protestu. Co do punktu I-go tj. zwołania Walnego Zgromadzenia w dniu 13. lipca to sprawa ta wyjaśnioną jest dokładnie w protokole z Walnego Zgromadzenia umieszczonym w Nr. 10. „Hodowcy drobiu“, co do punktu drugiego to p. Gojawiczyński zaprzecza prawdziwości faktu podanego w proteście a co do punktu trzeciego, to faktem jest, że wnioskodawca (p. Mäysenhälter) sam cofnął swój wniosek.

Z tych to powodów jakoteż ze względu na §. 18. statutu, według którego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie może być zwołane na pisemne życzenie $^1/_3$ wszystkich członków, Wydział nie uważa się za uprawnionego do załatwienia tej sprawy, którą na wniosek p. Krupki oddano do ostatecznego rozpatrzenia i zreferowania wiceprezesowi p. Radcy J. Piwockiemu.

Następnie uchwalono dla Wystawy drobiu w Tarnowie, wypożyczyć 12 klatek za złożeniem kaucyi 100 kor. i udzielić dyplomy honorowe i medale, poruczono prezydyum mianowanie delegatów na prowincyi oraz zaprenumerowanie rozmaitych czasopism traktujących o hodowli drobiu.

W końcu załatwiono kilka spraw administracyjnych.

Za Wydział:

Sekretarz: Prezes:

Eugeniusz A. Terlecki. *Prof. Dr. J. Szpilman.*

KRONIKA.

* **Tuczenie drobiu w Anglii.** Angielscy dostawcy drobiu dobierają paszę jak najłatwiej strawną i dają bardzo mało ziarna. Najodpowiedniejszą jest zdaniem ich mąka tatarczana, dzięki której Francuzi dochodzą w tuczeniu drobiu do świetnych rezultatów. Na drugiem miejscu stoi śrót z kukurydzy i jęczmienia, zmieszanych w równych częściach, o ile możności z dodatkiem mleka. Chwalą także karmienie naprzemian mąką jęczmienną i owsianą, zmięszaną z mlekiem i małą ilością tłuszczu. Drobno posiekaną zieloną paszę należy zadawać codziennie. Karmę trzeba dawać kurom w zupełnie czystych naczyniach dwa razy dziennie — rano i popołudniu, usuwając naczynia codziennie po ostatniem zadaniu paszy i bacząc, aby drób miał zawsze pod dostatkiem świeżej wody do picia. Trzymając drób w ciemności, można tuczenie ukończyć już w ciągu 10 dni; w jasnym kurniku trwa tuczenie mniej więcej dwa razy tak długo, mięso jednakże jest wtedy lepsze. Gdy drób dojdzie do właściwego stopnia utuczenia, należy go zarznąć, gdyż przy dalszem żywieniu występują często gorączkowe przypadłości, apetyt się zmniejsza, wskutek czego traci się uzyskany poprzednio przybytek na wadze. Sztuki przeznaczone na rzeź, należy 10—12 godzin wygłodzić, wówczas mięso lepiej się trzyma, zwłaszcza podczas cieplejszej pory.

* **Nadzór weterynaryjny na wystawach drobiu w Niemczech.** Cholera drobiu jakoteż i bardzo do niej podobna i łatwo się na inne sztuki przenosząca zaraza kiszkowa zawleczoną została na wiosnę zeszłego roku przez drób wystawowy w rozmaite okolice Niemiec (środkowe, zachodnie i południowe Niemcy), gdzie też znacznie się rozszerzyła. Z zebranych w tej sprawie wiadomości wynika, że policya weterynaryjna na wystawach drobiu albo wcale nie bywa wykonywaną lub też przestrzeganie jej bywa niedostateczne, powierzchowne i że po skonstatowaniu wybuchu lub podejrzenia jakiejś zarazy na wystawach, nie zawsze w odpowiedni sposób się temu zapobiega. — Skutkiem tego zaraza coraz bardziej się rozrzerza, że wysyłane zostają zwierzęta z zapowietrzonych wystaw, zanim jeszcze podejrzenie rzeczywiście usunięte zostało.

Celem zapobieżenia na przyszłość podobnym przypadkom ustanowiło pruskie Ministerstwo rolnictwa na podstawie § 17. państwowej ustawy o chorobach zaraźliwych i § 7. ustawy wykonawczej z 12. Marca 1881 oględziny rządowe weterynarskie na wszystkich publicznych wystawach drobiu z zachowaniem następujących przepisów:

1. Drób przeznaczony na wystawy musi być przy przybyciu na miejsce przeznaczenia zaopatrzony w świadectwa (certyfikaty, paszporty) pochodzenia, które zawierać winny dokładny opis poszczególnych zwierząt jakoteż potwierdze-

nie miejscowych oględzin weterynarskich i że miejsce pochodzenia zwierząt jakoteż jego okolica w odległości 5 km najmniej 6 tygodni wolną jest od cholery drobiu, tej zakaźnie występującej choroby drobiu.

2. Nadchodzący na wystawy drób musi być przy wyładowaniu na kolei, lub gdy wozem (drogą) przychodzi, przed umieszczeniem na placu wystawowym przez urzędującego lekarza weterynaryjnego, któremu poruczony jest ów nadzór, oglądany. Ten powinien przepisy co do przedkładania przepisanych świadectw pochodzenia a podanych wyżej pod 1. przestrzegać i dozwolić na dopuszczenie na miejsce wystawowe tylko tych sztuk, które na podstawie skrupulatnego badania za zdrowe uznane zostaną.

3. Do pomieszczenia drobiu na wystawie służące klatki i inne schroniska dla tych zwierząt muszą być przed użyciem należycie oczyszczone i wydesynfekcjonowane. To odnosi się również i do tych klatek, które po użyciu do transportu drobiu w miejscu wystawowem zużytkowane być mają.

Czyszczenie i odrażanie należy w ten sposób przeprowadzić, aby po usunięciu resztek pokarmu, kału i innych nieczystości, klatki, kurniki, (także banty, korytka i pijadełka), dokładnie ługiem sodowym wymyć (3 kg sody na 100 litrów wody) a następnie mlekiem wapiennem posmarować. Zamiast mleka wapiennego można innych środków desynfekcyjnych jak 5% kwas karbolowy, kreolinę, kresolinę, lysol, sublimat i Bacillol do tego celu użyć. Jeżeli klatki wystawowe tuż obok siebie są ustawione, to zaleca się je gęstemi, nieprzepuszczalnemi przegrodami n. p. ze szkła lub blachy od siebie oddzielić.

4. Na każdej wystawie drobiu powinno znajdować się dostatecznie wielkie i odpowiednio urządzone miejsce dla ewentualnego odosobnienia i dokładniejszego badania chorego lub podejrzanego drobiu; obszar ten należy w ten sposób od innych ubikacyi wystawowych oddzielić, aby przeniesienie się zarazka było niemożliwem.

5. Drób wystawowy powinien być przez cały czas wystawy policyjno-weterynaryjnie nadzorowany. Do takiego nadzoru przeznaczony rządowy lekarz weterynaryjny obowiązany jest przynajmniej raz na dzień oglądnąć zwierzęta wystawowe. Szczególnie zważać należy, aby z klatek trupy padłych zwierząt lub chory drób pod żadnym warunkiem bez wiedzy rządowego lekarza weterynaryjnego nie były usuwane.

6. Jeżeli na wystawie wybuchnie cholera drobiu lub inna łatwo się na inne sztuki przenosząca zaraza drobiu, albo jeżeli stwierdzone zostanie przez urzędującego lekarza weterynaryjnego podejrzenie o taką zarazę, to należy natychmiast owe chore, podejrzane lub podejrzane o zarażenie się sztuki w opisanym pod 4. miejscu obserwacyjnem umieścić i oddzielnie trzymać jakoteż obserwować Wstęp do tego odgrodzonego obszaru dozwolony jest tylko rządowemu lekarzowi weterynaryjnemu i tym osobom, którym poruczony jest nadzór tych zwierząt. — Tym osobom należy jednak zabronić wstępu do innych ubikacyi wystawowych.

Powyższe zarządzenia ma wdrożyć weterynarz jeszcze przed zastosowaniem przepisów ustawy policyjno-weterynaryjnej (§ 17. Rozd. 2. niem. ustawy o chorobach zaraźliwych). Równocześnie powinien zawiadomić o swoich zarządzeniach Władzę miejscową polityczną jakoteż prezydenta rządu, jeżeli zajdzie potrzeba nawet telegraficznie, zakomunikować.

Ta część placu wystawowego, na której umieszczony był chory lub podejrzany drób, albo która kałem, resztkami pokarmu etc. z powyższego drobiu mogła być zanieczyszczoną, należy natychmiast oczyścić i gruntownie odrazić.

7. Jak długo istnieje podejrzenie zarazy, nie wolno nawet i zdrowego drobiu z miejsca wystawy wynosić. Ten sam zakaz obowiązuje po stwierdzeniu urzędowem przez weterynarza zarazy (w którym celu i bakteryologiczne badanie jest zawsze nieodzowne) przez przeciąg pięciu dni po ostatnim wypadku choroby, któryby się zewnątrz miejsca obserwacyjnego pomiędzy drobiem wystawowym wydarzył.

8. Zarazę uważa się także wewnątrz miejsca obserwacyjnego jako wygasłą, i zarządzenia co do zamknięcia należy usunąć, jeżeli wszystkie chore lub podejrzane sztuki padły lub zostałe zabite albo jeżeli urzędujący lekarz weterynaryjny stwierdzi brak podejrzenia zarazy u pozostałego drobiu i jeżeli we wszystkich wypadkach przeprowadzone zostanie oczyszczenie i odrażenie (desynfekcya) zapowietrzonych klatek i miejscowości według wskazówek urzędowego lekarza weterynarskiego, który wyda odpowiednie na to poświadczenie.

9 Oczyszczenie i desynfekcyę należy przeprowadzić według §. 4. okólnika z dnia 22. sierpnia 1897. w celu stłumienia cholery drobiu. Odzież i obuwie ludzi zajętych dozorem lub pielęgnowaniem chorego lub podejrzanego drobiu, należy odrazić wedle §. 8. instrukcyi z dnia 30. maja i 27. czerwca 1895.

Zresztą przepisy policyjno-weterynaryjne wydane dla stłumienia cholery drobiu mianowicie co do nieszkodliwego usunięcia padlin, mają zastosowanie także i przy wybuchu zarazy na wystawach drobiu.

Niniejsze przepisy mając moc obowiązującą niezależnie od zakazu odbywania wystaw obecnie, wydanego jakoteż w przyszłości na wypadek większgo wybuchu zarazy na podstawie §. 18. i 28. ustawy państwowej o zarazach zwierzęcych. Spostrzeżenia podczas wybuchu zarazy na wystawie drobiu w Brunszwiku w lutym roku zeszłego jakoteż w innych miejscowościach wykazały, że prócz cholery drobiu występuje jeszcze inna tej zarazie klinicznie podobna łatwo się na iune sztuki drobiu przenosząca choroba tz. z a r a z a k i s z k o w a,“ której dokładne baktryolologiczne zbadanie bardzo byłoby pożądanem:

(Thierätztlicher Central Anzeiger z 10. lipca 1901 podał Lek. wet. Eugeniusz A Terlecki).

* **Wiek gęsi** rozpoznaje się podobno najłatwiej po piórach. Na zewnętrznej stronie skrzydła, napotyka się obok najdłuższych lotek dwa piórka twarde i cienkie. Na piórkach tych są ukośne brózdki, jakby wycięte były piłką. Każda brózdka stanowi rok życia gęsi, zatem ile brózdek takich, tyle lat ma gęś.

Wiadomości bieżące.

— **Ankieta hodowców** w celu ułożenia odpowiedzi na pytania Ministerstwa rolnictwa dotyczące podniesienia hodowli drobiu w kraju, odbyła się w Jarosławiu w niedzielę dnia 7. września. W sali rady powiatowej zebrało się kilkunastu uczestników. Książę Czartoryski zagaił posiedzenie, przyczem z ubolewaniem zauważył, że pomimo licznej ilości zaproszeń, które Jarosławskie towarzystwo wysłało do wszystkich wybitniejszych hodowców w kraju, szczupła tylko garstka bierze udział w obradach. Komisya wybrana z łona towarzystwa przygotowała odpowiedni elaborat, który odczytał ksiądz Pasławski. Pod przewodnictwem prezesa tow. p. Bzowskiego obradowała ankieta, na którą przybył także Radca min. Struszkiewicz, nad pojedynczemi pytaniami postawionemi przez Ministerstwo. W odpowiedzi na te pytania postanowiono:

Polecić hodowlę kur zielononóżek tam, gdzie one już są, zaś w miejscowościach, gdzie ich nie ma, krzyżowanie krajowych kur z włoskiemi i minorkami; kaczki Peking w czystej rasie; gęsi Emden w okolicach, które dla ich chowu

sprzyjają, w innych krzyżowanie tychże z krajowemi. Celem jak największego rozszerzenia hodowli postanowiono ułatwić, o ile możności, rozdawanie drobiu rozpłodowego i jaj wylęgowych włościanom, prosić rząd o subwencyonowanie stacyi zarodowych, które w kraju istnieją na małą skalę. Celem usunięcia zaniedbanych osobników, tworzyć w każdym powiecie filie albo mianować delegatów i za ich pośrednictwem mieniać drób włościan na rasowy. Uchwalono dalej odpowiednio do projektu elaboratu i do wniosku p. Podivina dążyć do rozszerzenia oświaty ludu w kierunku hodowli drobiu, a to przez wprowadzenie nauki chowu drobiu w szkołach niższych i rolniczych, dalej przez rozpisywanie konkursów na popularne broszurki i przez częste wystawy subwencyonowane przez rząd. P. Podivin radzi także popierać pisma fachowe.

Zastanawiano się także nad drugą grupą pytań odnoszącą się do zbytu produktów hodowli i uchwalono porozumieć się pod tym względem z towarzystwem lwowskiem. Komisya proponuje utworzyć domy handlowe, których celem byłoby zajęcie się eksportem drobiu i jaj. P. Podivin radzi wciągnąć do akcyi tow. gospodarskie ewentualnie zorganizować eksport przez Wydział krajowy i zaproponować utworzenie 2 inspektoratów podobnie jak w rybactwie. Prezes zwraca uwagę, że towarzystwo jarosławskie jako takie nie może zajmować się handlem i radzi zorganizować w tym celu osobne stowarzyszenie udziałowe. *A. B.*

— **Z wystawy drobiu w Jarosławiu.** Za kanarki otrzymał na tej wystawie jarosławskiej *srebrny medal Ministerstwa rolnictwa* p. Steciak, zaś takiż medal bronzowy p. Jakubiec. Medale są pięknie wykonane, wielkości guldena i z napisem: „Nagroda państwowa dla zasług rolniczych“.

Na tej wystawie otrzymał nasz członek Edmund Podivin wraz z żoną Heleną, dyplom honorowy i srebrny medal c. k. Ministerstwa rolnictwa. Państwo Podivinowie należący od pierwszej chwili zawiązania się do Krajowego Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie“ od dawnych już lat, bo przed laty 16, gdy jeszcze żadne w kraju Towarzystwo nie istniało, zakład chowu drobiu rasowego prowadzili i znani są w kraju i za granicą jako hodowcy użytkowego drobiu, za którego chów posiadają liczne złote i srebrne medale z wystaw międzynarodowych w Wiedniu, Budapeszcie, Gracu, Opawie, Berlinie i Dreznie.

— **Do Szanownej Redakcyi „Hodowcy drobiu“ we Lwowie.** Z powodu artykułu umieszczonego w dziale „Wiadomości bieżące“ 9. Nru „Hodowcy drobiu“ upraszamy Szanowną Redakcyę na podstawie §. 19. ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania w tym samym dziale najbliższego numeru tegoż pisma:

Sprawozdanie z Wystawy drobiu we Lwowie umieszczone w 12. Nrze „Przewodnika Kółek rolniczych“ w dziale „Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu“ nie może robić na czytelnikach wrażenia, jakoby Towarzystwo jarosławskie urządzało tę Wystawę — jak twierdzi autor artykułu w „Hodowcy drobiu“, albowiem w 7. Nrze „Przewodnika“ z d. 1. kwietnia b. r. podano dokładnie do wiadomości tych samych czytelników i w tym samym dziale pisma, że w dniu 17—19. maja b. r. odbędzie się we Lwowie staraniem krajowego Towarzystwa chowu drobiu Wystawa drobiu, gołębi etc. Zgodne jest z prawdą, że na pomienionej Wystawie było nie nie pełna 100 stadek kur, lecz 94 — jak autor artykułu wyrażone mieć sobie życzy.

Sprawozdawca z Wystawy Lwowskiej nie pisał i nie miał bynajmniej zamiaru wyrazić się, że na Wystawie pewne rasy sportowe kur przeważały — gdy nadmienił, że najliczniej reprezentowane były Plymouth-Rocks, Kochinchiny, Brahmy i Houdany, boć wedle programu tej Wystawy umieszczonego w 2. Nrze „Hodowcy drobiu“ z b. r. zaliczono rasy te do drobiu gospodarskiego — a nie do sportowego.

Nieprawdą jest, jakoby w sprawozdaniu powiedzianem było że p. Falkowski Władysław, Krajowe Towarzystwo chowu drobiu i p. Dziadoń są członkami jarosławskiego Towarzystwa; natomiast jest tam wyraźnie w końcu powiedziane: „Wszyscy czterej wystawcy, nasi członkowie otrzymali tam następujące nagrody:

Pp. Podivin, Dr. Obfidowicz i pani Hetperowa — dyplom honorowy, pani Nowosielecka, medal bronzowy.

Nieprawdą jest, że p. Falkowski wystąpił z tutejszego Towarzystwa w r. 1889, bo wówczas jeszcze krajowe Towarzystwo we Lwowie nie istniało.

Z Wydziału Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

Obrębski, sekretarz. *W. Bzowski*, prezes.

Sprostowanie powyższe, które zdaniem Wydziału nie odpowiada wymogom §. 19. tak co do kompetencyi osób prostujących jakoteż co do samej rzeczy, nie prostuje bowiem faktów ale zapatrywania, umieściła Redakcya chcąc tem dać dowód lojalności wobec Towarzystwa Jarosławskiego — tembardziej, że Wydział Kraj. Towarzystwa, jakkolwiek w zasadzie był przeciwny umieszczeniu powyższego sprostowania pod tym względem zostawił Redakcyi wolną rękę. Prostujący muszą jednak sami przyznać, że sprawozdanie z Wystawy urządzonej przez tutejsze Towarzystwo we Lwowie nie należało pod rubrykę „Sprawy Tow. chowu drobiu w Jarosławiu“ i jakkolwiek prostujący twierdzą, że opis ten nie zrobił na czytelnikach wrażenia, jakoby Jarosławskie Towarzystwo urządziło we Lwowie wystawę, to jednak jest rzecz zapatrywania, we Lwowie bowiem wywarł on właśnie przeciwne wrażenie. Czy wyrażenia niespełna, prawie nie (było wystawców włościan) i t. d. nie miały pewnej tendencyi, jak i wymienienie tylko powyższych ras kur, to pozostawia się ocenie czytelników. Nadto prawdą jest, że w sprawozdaniu Jarosławskiem, jest następujący ustęp: „Z pomiędzy naszych członków było 4 wystawców. Najpiękniejsze okazy mieli pp. Podivin, Hetperowa, Falkowski Władysław, Krajowe Towarzystwo chowu drobiu i p. Dziadoń“. Jeżeli się te dwa zdania jedno po drugiem przeczyta, to przecież każdy odnieść musi wrażenie, że wszyscy wymienieni są członkami Towarzystwa Jarosławskiego i że w tym charakterze brali udział w Wystawie Lwowskiej, czego się oni zresztą wypierają. Że sprawozdawca Jarosławski tak bałamutne napisał sprawozdanie a może miał w tem pewien ukryty cel i chciał się poszczycić pewnemi osobistościami, którzy są i Jarosławskiego Towarzystwa członkami, to nie nasza wina. Z tego przedstawienia jest widoczna, że sprostowanie powyższe nie prostuje żadnych faktów — a koroną bałamuctwa (nie chcemy użyć wyrażenia nieprawda jako nieparlamentarnego) jest twierdzenie, że p. Falkowski nie wystąpił z Jarosławskiego Towarzystwa w r. 1889, bo wówczas jeszcze Kraj. Towarzystwo we Lwowie nie istniało. Faktem jest jednak, że statut Kraj. Tow. chowu drobiu we Lwowie zatwierdzony został reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 26. maja 1899 r. l. 48.309 (vide Nr. 1. „Hodowcy drobiu“ z r. 1900), że ukonstytuowanie tegoż Towarzystwa i wybór Wydziału odbył się w lipcu 1899, a czynności przygotowawcze do wydawania czasopisma z końcem r. 1899 — dalej faktem jest nadto że p. Falkowski przystąpił do tutejszego Towarzystwa w r. 1899, co on sam potwierdzi i o czem się z ksiąg tutejszych przekonać można. Uważając tę sprawę za ostatecznie załatwioną, oświadczamy że w tej kwestyi dalszych uwag z żadnej strony umieszczać nie będziemy.

— **Eksport jaj.** Firma Bloch i Klein. Wellingtou Chambers, London Bridge w Londynie zajmująca się handlem jaj, zamierza z naszymi hodowcami zawiązać stosunki handlowe i poleca swoje usługi prosząc o oferty i ceny. Firma ta prowadzi rozległy handel różnemi sortami i jest w możności wszystkie życzenia uwzględnić. Głównem życzeniem

firmy jest ustalić swoją markę i prowadzić regularny handel pod najdogodniejszemi warunkami. Możemy tę firmę polecić i radzimy zawiązać z nią stosunki handlowe. (Adresy filii tej firmy: Societé francaise de Banque et depots, Place de Meir, Antwerpen; London et Westminster Bank Ltd. Southwak Branch, London S. E. Messrs. Van den Bergs Limited, Hincing Lane, London E. C.).

— **Delegaci** Kraj. Towarzystwa chowu drobiu i t. d. we Lwowie. Mianowani zostali w myśl uchwały Wydziału z dnia 12. września b. r. na powiat Brzesko p. Głuszyński Feliks z Okocima, na powiat Brody c. k. wet. pow. Biliński Włodzimierz, na miasto Brody p. Kapłański Stanisław dyr. szk. wydz., na pow. Dobromilski p. Duniewicz Edmund c. k. Radca Dworu, na pow. Dolinę p. Beill Mieczysław z Bolechowa, na Horodenkę p. Rogoszewski Stanisław właśc. dóbr Jakubówka, na Husiatyn p. Popiel Mieczysław z Olchowczyka, na Kamionkę strum. p. Soleski Stanisław wet. m. w Busku, Krosno p. Irzykowski Alfred weter. m., Lisko p. Podivin Edmund w Leszczowatem, Monasterzyska p. Gorczyca Józef c. k. notaryusz, Przemyślany p. Jarema Jan kierownik szkoły w Glinianach, Podhajce pani Zeitlebenowa Jadwiga wł. dóbr Zahajce, na Rohatyn pni Baronowa Harsdorf wł. dóbr Świstelniki, Sanok Dr. Obfidowicz Bronisław, lekarz pułkowy, Skałat p. Friedberg Juliusz wł. dóbr w Korszyłówce, Sokal, Wład. Karol Doliwa Falkowski w Żabczu murowanem, Stanisławów Dr. Beill Alfred, Stryj Szyjkowski Jan inspektor kolejowy, Tarnopol Raszowski Czesław, Tarnów miasto, Prof. Czaykowski, a na powiat. wet. m. p. Warczewski Aleksander w Tuchowie, Turka Siengalewicz Stanisław weter. m., Zaleszczyki Leszczyński Bronisław rządca dóbr, Zbaraż Jurczyński Eustachy c. k. adjunkt sądowy w Nowem Siole, Złoczów Wesołowski Stanisław wiceburmistrz i obrońca w sprawach karnych, Żywiec Jamka Rudolf nauczyciel w Soli.

— **Wykaz nagród z Wystawy jesiennej drobiu, gołębi i królików w Wiedniu** (od 10—13. października b. r.), pierwszego austr.-węg. Towarzystwa chowu drobiu w Wiedniu.

Drób. Za kolekcyę otrzymali: Srebrny państwowy medal: *baronowa Voith v. Sterbetz* w Wosečearz (Dorking, Langshans, Crevecoeurs, Emdeńskie gęsi, Virg. Śnieżne indyki). Brązowy państwowy medal: *zakład chowu drobiu Ks. Hohenlohe w Sawentzitz* (Plymouth, Rouen), *Ant. Illes w Sarważe* (Endemki, Pekingi kaczki, Liliputany kury), *Ant. Nemetz w Hinterbrühl* (Włoskie). Wielki srebrny medal c. k. Towarz. gospodarskiego: *M. O. Bachmayer w Pottschach* (Langshans, Pekingi kaczki, Srebrne Sebright Włochy). Wielki brązowy gospodarski medal: *Gospodar. Towarzystwo Rothwein w Marburgu* (Langshans, Dorking, Minorki Langshans). Brązowy medal Związku austryackiego Towarzystwa chowu drobiu: *baronowa E. v. Berlepsch w Trebnitz* (Peking, Rouen, Wyandottes, Rammelsloher). Srebrny związkowy medal: *J. Tintara w Mödling* (Houdans), *B. Stern w Skotschau* (Langshans, Plymouth). Brązowy związkowy medal: *W. Halik w Hinterbrühl* (Minorki, Brahma), *Dr. Karol Kraus w M. Ostrawie* (Dorking, Brahma, Minorki, Włochy, Pekingi kaczki) *E. Hamerand w Wiedniu* (Langshans). Bardzo chwalebne uznanie: *A. Pasławski w Jarosławiu* (Hamburskie Silberlack), *Fr. Friedl, Marchegg* (Rouen), *J. Marting, Cilli* (Starostyr. kura rasowa, Minorki) *T. Theuer, Celowiec* (Langshans), *J. Jelinek, Igława* (Minorki, Houdan, Włochy i Tuluzki), *J. Wenk in Schömitz* (Plymouth i Peking), *F. Swoboda, W. Neustadt* (Holandzkie), *Towarzystwo ochrony zwierząt* (Starostyr. kura krajowa). Pochwalne uznanie: *J. Kovacs, Debreczin* (Cayuga kaczki), *J. Siebelt, M. Schönberg* (Plymouth), *T. Czerny Neu Erlaa* (Minorki, Plymouth), *A. Stonek w Schwarzau* (Langshans), *T. Hamschka, Wiedeń* (Włochy), *J. Laeger, Mauk* (Brahma i Plymouth, Hamburskie srebrne, Chiro Chabr.), *R. Frizzi w Radkersburg* (Houdan białe), *E. Haist Purkersdorf.*

Gołębie. Za kolekcyę otrzymali: srebrny państwowy medal: *S. Robenger, Wiedeń* (Maltańskie, Peruki, Peszteńskie pląsacze, Mewki). Brązowy państwowy medal: *W. Halik w Hinterbrühl* (Popy, Rysie, Garłacze). Srebrny medal c. k. Towarzystwa gospodarskiego: *Leop. Leixner, Wiedeń* (Saksońskie garłacze, Edelklätschery, Murzynki, Listonosze), *P. Budavsky, Wiedeń* (Kurogołębie czarno-żółte). Srebrny związkowy medal: *T. Ambros, Wiedeń* (Listonosze), *J. Hapatyk, Wiedeń* (Kurzate florentynki), *A. Gehring, Wiedeń* (Wiedeńskie pląsacze). Brązowy związkowy medal: *J. Kovacs, Debreczin* (Rysie, Maltańskie, Mewki, Bagdety), *S. Humayer, Budapest* (Pląsacze). Chwalebne uznanie: *A. Gazso, Nagyszambat* (Berneńskie garłacze), *V. Muck, Wiedeń* (Berneńskie i angiels garłacze), *J. Raidl, Pottenstein* (Edelklätscher), *Marya Hess, Wiedeń* (Angielskie garłacze, Hermeliny, Okamoir).

Króliki. Za kolekcyę otrzymali: Srebrny państwowy medal: *S. Marek-Thalhof* (Wied. olbrzymy, belg. olbrzymy, ang. barany). Brązowy państwowy medal: *L. Leixner, Wiedeń* (Rosyjskie Angora, Japońskie, ang. barany, nieb. wied. olbrzymy). Srebrny związkowy medal: *Ed. Lang, Wiedeń* (Belg. olbrzymy, ang. barany), *Fr. Struzka* (Ang. barany), *St. Maxian, Wiedeń* (Belg. olbrzymy, franc. barany). Brązowy związkowy medal: *J. Raidl, Pottenstein* (Belg. olbrzymy), *Dr. R. Kraus, M. Ostrawa* (Ang. barany, srebrne belg. olbrzymy), *T. Hamschka, Wiedeń* (Ang. barany, Angora), *T. Schitzhofer, Pottenshof* (Holandzkie, flandr. olbrzymy). Bardzo chwalebne uznanie: *A. Winkler, Wiedeń* (Belgijskie olbrzymy), *W. Halik, Hinterbrühl* (Srebrne). Chwalebne uznanie: *Em. Prohaska, H. Kwotschka, Wiedeń, P. Baldreich, Wiedeń, Z. Bernold, Wiedeń, P. Merz, Wiedeń.*

Ptaki (śpiewające). Srebrny związkowy medal: *T. Janota* (Holend. kanarki).

Przemysłowe artykuły. Brązowy państwowy medal: *G. Mücke, Wiedeń* (Wylęgarnia, młyn dla kości). Medal związkowy: *Th. Pscholka* (Lekarstwa przeciw chorobom drobiu).

Fr. Haasche — dyplom za wyroby kożuszne z futer króliczych. Czasopismo: „Österr. Thiermarkt“.

— **„Hodowla królików“.** Władysława Karola D. Falkowskiego, jako odbitka z „Hodowcy drobiu“ jest do nabycia w Redakcyi za opłatą 1 K. 60 h. bez przesyłki pocztowej, w Rosyi 1 rs. z opłatą pocztową.

— **C. k. Rada szkolna krajowa** zaleciła do bibliotek szkolnych okręgowych oraz do bibliotek szkół wiejskich dla użytku nauczycieli książkę p. t.: *„Hodowla królików“*, Władysława Karola Doliwy *Falkowskiego*, Lwów 1901 nakładem kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i zamówiła 30 egzemplarzy tego dziełka celem rozdania między biblioteki szkolne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

TREŚĆ:

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Józef Szpilman. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.